



TRANSMISJE NA ŻYWO, KULISY MECZÓW EKSTRAKLASY, WYWIADY, KONFERENCJE PRASOWE, SHORTY I WIELE WIECEJ. SUBSKRYBUJ OFICJALNY KANAŁ PIKARSKIEJ WISŁY PŁOCK NA PLATFORMIE YOUTUBE!

/ WisłaPłockTV



VS.



PONIEDZIAŁEK | 13/03 | 19:00

#naStadionie

#WP&WID

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

NAKŁAD: 1.500 SZT.

#179



FOT. MARCIN LUBIŃCZAK / WISŁA PŁOCK S.A.



#WyGrajmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP

03

#SpisTreści

- 04 NADJEŹDŹA ROWER MIEJSKI
- 06 KOLAR: MUSISZ BYĆ TAK SAMO ZDETERMINOWANY
- 08 O RYWALU: WIDZEW ŁÓDŹ
- 14 DRUGI ZESPÓŁ WZNAWIA GRĘ
- 16 MŁODZIEŻOWCY MIESIĄCA
- 18 WYCHOWANEK BOHATEREM

Tękst:

Arkadiusz Stelmach, Marta Hućko

Korekta:

Mateusz Lentkiewicz

Koordinacja:

Michał Łada

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Mateusz Ludwiczak

Wisła Płock S.A.

2023

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

NADJEŹDŹA ROWER MIEJSKI

Rowerowy Maj to akcja promująca wśród uczniów Porozumienie z alternatywnymi środkami transportu.

– W nowym sezonie Płockiego Roweru Miejskiego stawiamy na technologię 4 G. Znaleźliśmy firmę, która może zostać jego operatorem – mówi prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Samorząd Płocka promuje ruch i ekologiczne, alternatywne środki transportu. Inwestuje w budowę dróg rowerowych i organizację systemu Płockiego Roweru Miejskiego, który działa od 2018 roku. Umowa, którą z firmą Nextbite zawarł wtedy Miejski Zarząd Dróg już wygasła i w styczniu został ogłoszony przetarg na wybór operatora systemu na kolejne trzy lata.

Wpłynęły dwie oferty. Jedną złożyła spółka NB Serwis. Zaoferowała ona prowadzenie roweru w tym okresie za kwotę nieco ponad 4,2 mln zł. Mniej zaproponowało honorarium spółek Orange Polska oraz Roovee – niecałe 3,3 mln zł. Wybrana została ta druga oferta. Wybór honorarium Orange i Roovee oznacza hroń naprzd, choć to nie koniec przetargu, odrzuca ofert odwołał się od decyzji komisji przetargowej.

Niezależnie od czasu zakończenia postępowania czeka nas zmiana: nowe rowery będą w technologii 4G. Każdy z nich będzie miał pod bagażnikiem własny komputer połączony i GPS, które umożliwią wypożyczenie pojazdu i kontrolę sposobu jego użycia. Po wcześniejszej rejestracji w systemie można będzie skorzystać z aplikacji i kodu QR lub posłużyć się telefonem komórkowym, by odebrać PIN do wypożyczenia pojazdu.

Nowe rowery nie potrzebują tzw. doładowania na stacji. Wypożyczymy je i oddamy w wytyczonych oraz oznakowanych poziomą linią 29 strefach z konwencjonalnymi stojakami (za pozostawienie pojazdu poza nimi zapłacimy 180 zł hary). Strefy znajdują się w miejscach, w których działały stacje poprzedniego systemu.

Cenitń nie zmieni się, nadal pierwsze 20 minut jazdy będzie za darmo, za pierwszą godzinę zapłacimy zaś 1 zł.



Samorząd Płocka inwestuje w rozdzikową infrastrukturę rowerową. Na zdjęciu: prezydent Andrzej Nowakowski na magistrali rowerowej.



ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE





MARKO KOLAR: MUSISZ BYĆ TAK SAMO ZDETERMINOWANY

Jak smakuje zwycięstwo po serii porażek? Z jakim topowym graczem występował w akademii Dinamo Zagrzeb? Świetnie mówi po polsku, ale w jakim języku myśli? Zapraszamy na rozmowę z Marko Kolarom.

FOT.
KACPER PŁOCKI
400mmpl

Jak nastroje po długo wyczekiwany zwycięstwie? Czy radość jest teraz większa niż po kilku zwycięstwach z rzędu?

-Długo na to czekaaliśmy, ale wreszcie wygramy ten mecz. Dobrze go odpracowaliśmy, bo był naprawdę ciężki, ale i dopisało nam wreszcie szczęście. Oczywiście, że kiedy dłużej czekasz, to radość jest zdecydowanie większa. Można powiedzieć, że teraz było bardzo dużo radości!

Teraz trochę przerwa i za kilka dni kolejny mecz – twoim zdaniem to atak, czy przydałoby się więcej odpoczynku? -Jesteśmy przygotowani do takich warunków, żeby grać co kilka dni. Mamy szeroki skład, więc możemy to spokojnie zrobić. Ja osobiście się cieszę, że ten mecz jest już za chwilę, bo lepiej grać mecze niż trenować.

Kibice często mówią, że lepiej wyglądać w roli johera, gdy wchodziś z ławki. A jak ty to widzisz?

-Kiedy teraz grałem od początku, czułem się dobrze, tylko mieliśmy taki ciężki okres, że brałowało nam szczęścia i niektóre rzeczy nie układały się dla nas pomyślnie. Ale ja się dobrze czułem w każdym z tych meczów i jestem zadowolony ze swojej gry, chociaż oczywiście chciałem, żeby było jeszcze więcej sytuacji i strzałów. Myślę, że ja może trochę inaczej gram niż inni zawodnicy i od czasu do czasu trzeba się przelać z zależności od tego, kto gra. Dla mnie nie ma za bardzo różnicy czy gram od początku, czy wchodzę, poza tym, że kiedy wchodziś z ławki, to masz mniej czasu, żeby coś zrobić. I tu, i tu musisz być tak samo zdeterminowany.

Jak ci się żyje Plock? Masz swoje ulubione miejsca? A może wolisz większe miasta?

-Mieszkały tu z żoną i podoba nam się tutaj. Jest jedno miejsce, gdzie najbardziej lubię zjeść śniadanie. Rzeczywiście wole większe, bo jest więcej możliwości, ale tutaj z kolei masz większy spokój. Jest też blisko do większych miast, więc w wolny dzień można gdzieś wyszochyć.

Mówisz w kilku językach, w tym bardzo dobrze po polsku. Jak jest na boisku – myślisz po polsku, czy po chorwacku?

-Po polsku. Czasem nawet jał rozmawiam z żoną, czy hímś z Chorwacji, to myślę po polsku i zaczynam po polsku odpowiadać. Myślę, że to jest normalne, że jeśli na o dzieł rozmawiam po polsku, a nie po chorwacku, to coś mi z tego polskiego zostanie w głowie.

Cofniemy się teraz do czasów juniorstwach – od początku wiedziałeś, że chcesz być napastnikiem?

-Od kiedy pamiętam, chyba zawsze byłem napastnikiem, grałem w ataku, tam się najlepiej czułem i tak zostało do dzisiaj.

Miałeś jahiego ulubionego piłkarza, na którym się wzorowałeś?

-Jeśli miałbym wskazać, to byłby to zawodnik, który później grał w Legii Warszawa – Eduardo da Silva. Grał w Dinamie i w tych czasach był takim moim idolem. Potem trafił do Arsenalu i doznał fatalnego złamania nogi. Był dużą postacią w Chorwacji – pochodzi z Braziłii, ale teraz już mówi normalnie po chorwacku, grał dla naszej reprezentacji. Kiedy jeszcze byłem w Wiśle Krahów i grałmy z Legią, poprosiłem go o rozsultz i ją dostałem.

A za dzieł miałeś jego hosultz?

-Nie, ale pamiętam taką sytuację, że Chorwacja miała trening na stadionie Dinamo i my jał młodzi zbieraliśmy piłki. Po treningu poprosiłem go o zdjęcie i mam w domu takie wielkie zdjęcie z Eduardo – miałem wtedy jeszcze duże włosy!

Chciałbym jeszcze podpytać o akademię Dinamo Zagrzeb – co sprawia, że tak wielu zawodników stamtąd robi profesjonalne kariery?

-To jest pytanie za milion dolarów! Naprawdę nie wiem. Może jesteśmy takim krajem, że mamy tak duże talenty, które później się potwierdzają na tych wielkich boiskach, ale nie wiem, czemu tak wielu zawodników Dinamo był później kariery. Wiem, że jest tam bardzo dobra szkoła piłkarstwa, jedna z najlepszych w Europie. Talent poparty gdzie te wynili, które widzimy później. W reprezentacji gra wielu zawodników, którzy pochodzą z akademii Dinamo.

Jak to było zorganizowane w akademii – wszystko było załatwiane za was, czy uczyli was trochę życia?

-Trochę nas uczyli. Może teraz to jest na wyższym poziomie, ale kiedy ja tam byłem, nie było wszystko tak poukładane. Oczywiście było napiewier w Chorwacji, ale na pewno nie tak jał w Barcelonie czy w Realu, bo nie było takich pieniędzy, żeby to zrobić. Ale mieliśmy wszystko, czego potrzebowaliśmy.

Najlepszy piłkarz, z jakim grałeś?

-Mateo Kovačić! Grałem z nim w drużynach młodzieżowych. Jał miał piłkę i potrafił tak zrobić, że przedziwiał wszystkich i wystawił ci do pustaka, więc było widać od małego, że będzie wielkim piłkarzem. Miałem to szczęście, że mogłem z nim grać.

Marta
Hucko

WISŁA ENERGY DRINK

POCZUJ SMAK ZWYCIĘSTWA

PIĘKSI WISPIERZ

f wisla.energy.drink



Widzew Łódź

Rok założenia: 1910
Barwy: czerwono-biało-czerwone
Przydomek: Widzewiaczy

Kilka dni temu Nafciarze w końcu przelamali niehorzysną serię i odnieśli upragnione ligowe zwycięstwo w 2023 roku. Do Płochy przyjeżdża teraz jedna z rewelacji sezonu, czyli Widzew Łódź. Spotkanie zapowiada się tym bardziej ciekawie, że tej drużyny dawno u siebie nie gościliśmy.

SITUACJA KADROWA

Można powiedzieć, że kadra Widzewa Łódź jest obecnie w dobrym stanie. Najlepszą informacją jest dla kibiców tej drużyny powrót Jordiego Sáncheza z pauzy za nadmierą żółtych kartek.

W kwestii problemów zdrowotnych trzeba w tym miejscu wspomnieć głównie o trzech zawodnikach. Rehabilitację ciągle przechodzi Portugalczyk Fábio Nunes, który już znaczną część jesieni opuścił ze względu na kontuzję stawu skolowego. Poza tym z powodu urazu tylko indywidualnie trenuje młody napastnik Mateusz Kempshi. Wygląda na to, że do dyspozycji sztabu sztoleniowego powinien być już Mato Miłoś, który opuścił tylko ostatni przegrany mecz z Wartą Poznań. W przewnie zimowej w szeregach naszego poniedziałkowego przeciwnika nie doszło do większych zmian.

Nową postać jest tam tylko Andrejs Ciganīts. W ostatnim czasie występował w słowackim FC DAC 1904 Dunajská Streda, a jako nastolatek szkolił się w akademii niemieckiego Bayer 04 Leverkusen. Jeśli chodzi o ubytki, szatnię opuścił jedynie doświadczony Karol Danielak, który przeniósł się do trzecioklasowej Wieczystej Głuchów.

USTAWIENIE

Trener przyjeżdżnych preferuje ustawienie z trójką defensywną i wahadkami. Czwórka pewniaków mamy tam w defensywie. Po pierniszce Henrich Ravas w bramce. Obecnie jest to jeden z najlepszych golpiperów w naszej lidze, który swoją dyspozycję zapracował już na powołanie do reprezentacji słowacji.

Terceci przed nim tworzą znany w Płocku Patryk Stepiński, a także młodzi Serafin Szota i Mateusz Zyro. Jeśli chodzi o drugą linię, na lewym wahadle miejsce w składzie utrzymuje Andrejs Ciganīts, z kolei na prawą stronę powinien już wrócić Mato Miłoś. To z kolei pozwoli wrócić na pozycję dziesiątki Ernestowi Terpilowskiemu, który zagra prawdopodobnie za plecami Jordiego Sáncheza razem z Bartłomiejem Pawłowskiem.

Ciekawą rywalizację mamy w środku pola, gdzie do gry są już Marek Hanousek, kolejni ex-Nafciarz Dominik Kun, a także Juliusz Letniowski.

MŁODZIEŻOWCY

Najczęściej wykorzystywanym młodzieżowcem w kadrze Widzewa Łódź jest w tym sezonie Ernest Terpilowski (2001 r.). Jego sylwetka jest przedstawiona osobno w innym atakpice.

Poza tym kilkanaście występów zanotował Łużasz Zjawiniński (2001 r.), jednak znacznie bardziej efektywnym pilnikiem jest Hiszpan Jordi Sánchez, w związku z tym teraz jest już przeważnie rezerwowym. Poza tym dziesięć meczów w tym sezonie zanotował jeszcze Jakub Sypek (2001 r.). I to by było praktycznie na tyle, jeśli chodzi o główną młodzież naszego przeciwnika.

Tylko pojedyncze minuty otrzymali bowiem od trenera Adam Dębniński (2004 r.), Filip Zawadzki (2004 r.) i Mateusz Kempshi (2003 r.), a na debiut w PKO Banku Polski Ekstraklasie wciąż czeka Ignacy Dawid (2003 r.).

UWAGA, TALENT

Jednym z najciekawszych młodych polskich pilników jest w tym sezonie PKO Banku Polski Ekstraklasie Ernest Terpilowski. Urodził się 14 września 2001 roku w Bzegu Dolnym. Od najmłodszych lat szkolił się w juniorskich Lechiu Dzierżoniu.

Do seniorskiej drużyny dostał się już jako nastolatek w rozgrywkach 2017/2018, a sezon potem zdobył swoją pierwszą bramkę. Dobra forma postututowała transferem do pierwszoligowej Bruit-Bet Termaliti Nieciecza. Nie odegrał tam jednak pierwszoplanowej roli, dlatego latem 2020 roku został wypożyczony do drugoligowego Górnika Polkowice.

Otrzymał tam spory kredyt zaufania i trzeba przyznać, że osiem bramek oraz kilka asyst to dobry rezultat. Wrócił do Niecieczy i wydawało się, że teraz harata się odwróci. Doskonale wszedł w sezon ekstraklasowy, zdobył bramkę, ale potem znów było gorzej. Dlatego w połowie sezonu szedł do Fortuna 1. Ligi. W Widzewie Łódź z czasem wywalczył sobie pierwszy skład i przyczynił się do wyczekwanego awansu.

W obecnych rozgrywkach jest podstawowym młodzieżowcem drużyny, a szczególnie udana była w jego wykonaniu końcówka rundy jesiennej oraz początek wiosennej. Jeśli utrzyma poziom, możliwe, że z czasem będzie mógł myśleć o transferze na Zachód.

Więcej, szybciej, lepiej!

Z APLIKACJĄ **ORLEN VITAY** ZAWSZE ZYSKUJESZ!



Ekstrapunkty i dodatkowe rabaty dzięki atrakcyjnym kuponom w aplikacji.



Mobilne płatności bez podchodzenia do kasy.



Wirtualna karta VITAY zawsze w zasięgu ręki.



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację **ORLEN VITAY**





Budmat.

NAJLEPSZE DACHY · RYNNY OGRODZENIA



budmat.com

13

POD LUPĄ

O Bartłomieju Pawłowem swoim czasie, zresztą jał najbardziej skrzynnie, mówił się jako o sporej nadziei polskiego futbolu. Urodzony 13 listopada 1992 roku w Zgierzach ofensywny pomocnik już jako nastolatek trafił do Jagielonii Białystok, w której zadebiutował na najwyższym szczeblu w sezonie 2010/2011.

W poszukiwaniu minut na seniorskim poziomie był wypożyczony do hillu klubów, aż przełomem okazały się rozgrywki 2013/2014. Po udanym półroczu w pienszołogowej Warcie Poznań trafił do ekstraklasowego Widzew Łódź, w którym rozegrał piętnaście ligowych meczów i zdobył cztery bramki. Tak, doba postawa sprawiła, że niespodziewanie trafił do słynnej hiszpańskiej La Ligi. Został bowiem wypożyczony do Málagi CF. Zadebiutował tam w meczu z FC Barcelona, a w siódmej kolejce zdobył ładną, debiutancką bramkę. Niestety potem już było gorzej i przestał łapać się do meczowej ładry.

W związku z tym wrócił do Polski i za spore pieniądze przeniósł się do Lechii Gdańsk. Jednak ani tam, ani w Zawiszy Bydgoszcz sobie nie poradził. Nieco lepiej było w Koronie Kielce, ale naprawdę dobry sezon przypadł dopiero na rok 2018 i 2019, w barwach Zagłębia Lubin. Kilkanaście punktów w klasyfikacji hanadyjskiej zaowocowało transferem do tureckiej Süper Lig. Ponownie jednak nie wyszło mu za granicę i musiał wracać do łajpy. Po słabym epizodzie w Śląsku Wrocław padło na Widzew Łódź.

Pomógł klubowi w powrocie do elity, a teraz jest jednym z najbardziej wyróżniających się zawodników PKO Bank Polski Ekstraklasy. Po dwudziestu jeden meczach ma na koncie siedem goli i hillta asystę. Kto wie, być może doczeka się jeszcze powołania do pierwszej reprezentacji Polski?

TRENER

Janusz Niedzwiedz urodził się 23 stycznia 1982 roku, więc jest to młody trener na naszym rynku. Jał zawodnik najwięcej czasu spędził w Turze Turek, w którym był zresztą podstawowym piłkarzem na zapleczu ekstraklasy.

Niemniej szybko skończył grać w piłkę i zajął się barierą szkoleniową. Już w wielku trzydziestku lat objął na pół roku Jarotę Jarocin, potem Radomił Radom i wrócił do pierwszego z wymienionych klubów. Pracował tam przez ponad dwa lata. Następnie objął trzecioklasowe Podhale Nowy Targ. Jego wliad w drużynę został na tyle doceniony, że dostał angaż także Stali Rzeszów.

Udało mu się z nią awansować do drugiej ligi. Kolejnym pracodawcą był Górnik Polkowice, aż od lata 2021 została mu powierzona misja awansu z Widzewem Łódź do PKO Banku Polski Ekstraklasy. Z zadania się wywiązał, gdyż jego ekipa zajęła w Fortuna 1. Lidze drugie miejsce, nagrodzone bezpośrednią promocją na wyższy poziom.

Po powrocie do elity łodzianie nie spuszczały z tonu i po ostatniej kolejce zajmują wysokie, piąte miejsce w tabeli. Systematyczną i sumienną pracą Janusz Niedzwiedz wyróżnił na jednego z najlepszych polskich szkoleniowców.



FOT. Piotr Kucza / 400mm.pl

DRUGI ZESPÓŁ WZNAWIA GRE

Drugi zespół Wisły Płock wznawia rundę wiosenną sezonu 2022/2023 forBET IV ligi mazowieckiej. Pierwszy mecz został zaplanowany na 12 marca, godzinę 18:30. Rywał – Mazur Karczew. W drużynie doszło do sporej liczby zmian i ma za sobą intensywny okres przygotowawczy.

Podopieczni trenerów Bartłomieja Kondracha oraz Damiana Kijły w przebiegu rundy zdecydowanie nie przównali. Na początku należy wspomnieć, że hitu wyróżniającego się zawodników zostało po spotkaniu z Mazovią Mińsk Mazowiecki zaproszonych na słowackie turnieje pierwszej drużyny. W tym gronie znaleźli się wówczas Oskar Klon, Wojciech Mazurowski, Krzysztof Janus, Damian Kacperki, Kacper Kondrachi, Gieb Kuchto, Patryk Leszczyński, a także Szymon Leśniewski z drużyny Centralnej Ligi Juniorów do lat siedemnastu.

Po nowym roku płocczanie wznowili zajęcia i rozegrali łącznie aż osiem gier honornych. Mogło, a w zasadzie powinno, być ich nawet dziewięć, jednak pojedynkę z Lechią Tomaszów Mazowiecki został odwołany. Jak spągnięto opinie pierwszy sztoleniowiec?

- Jeśli chodzi o gry kontrolne, jesteśmy bardzo zadowolony z tych spotkań. Mielśmy mecze z ciekawymi, mocnymi rywalami. Dobrze ich był odwyk. Chodziło o to, żeby grać z zespołami, które grają w wyższej klasie rozgrywkowej. Tak, by te mecze były dla naszych zawodników bardzo wymagające. Do wyjazdu do tych spotkań nie przywiązaliśmy wagi. Kluczowym aspektem była możliwość dania naszym zawodnikom różnego wymiaru czasowego do rozwoju, połączania się podczas tej przerwy w rozgrywkach i ogranie wielu z nich po raz pierwszy w kontakcie z piłką seniorską na wymagającym pulpie. W większości tych spotkań grałmyśmy, mając za sobą okresy bardzo ciężkich treningów, gdzie obciążenia, które narzucałimy, były ogromne. Z każdym tygodniem to znaczenie też u chłopaków się narzucało. Na tym znaczeniu rozgrywalimy te spotkania, po to, by być dobrze przygotowanym motorycznie do ligi. Z tego miejsca musimy uszytych chłopaków bardzo pochwalić za profesjonalizm i pracę włożoną w tym czasie. Każdy dawał z siebie wszystko i nikt się nie oszczędzał. To zapracowali, jesteśmy tego pewni – przyznali pierwszy sztoleniowiec.

Nie da się ukryć, że w drużynie w stosunkowo krótkim odstępie czasu zaszło sporo zmian. Łącznie w ówczesny mecz formalnie aż trzydzieści nowych postaci, choć część z nich

jest już płockim kibicom oczywiście znana. Mowa tu o przesunięciu z pierwszego zespołu, Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock, czy powrotach po powrotnych hontach. Są też jednak zupełnie świeże nazwiska jak Dawid Zięba i Marcel Wramba. Jeśli chodzi o odejścia, Wojciech Mazurowski został zgłoszony do PKO Banku Polski Elstrahlasy, hitu zawodników pomoże heologom w Lidze Mahoregionalnej U-19, Dominik Gedek i Damian Kacperki trafili do wyższej ligi, z holi trzech zawodników definitywnie się z naszym klubem rozstało.

- Ruchom okazuje się, że było całkiem sporo. Taka jest specyfika drużyny rezerwy. Tych rotacji jest dosyć dużo, to są one częste. Zawodnicy mają miejsce, z którego do nich zależy, w jakim kierunku to się potoczy. Na nich naciskają coraz to młodzi zawodnicy, którzy chcą przebić się coraz to wyżej. Dzięki temu ten ich rozwój, realizacja się napędzają. W takim globalnym znaczeniu, jeśli chodzi o budowanie zespołu, z pewnością takie rotacje powodują, że na pewne rzeczy potrzebna czasu, ciepłoty, aby te wszystkie osoby w grze jakie przyjmujemy i DNA, jakim zaszczytami zawodników, weszły im w automatyzmy. Ale praca z młodymi zawodnikami, głodnymi ciężkiej pracy, jest fascynującym wyzwaniem. Widzieć, jak robią postęp, to największą satysfakcją dla nas jako sztabu – powiedział Bartłomiej Kondrachi.

Trzeba przyznać, że forBET IV liga mazowiecka w tym sezonie jest również ciekawa, jak w poprzednich sezonach. Znow wielokrotnie możemy się przeloczyć, że teoretycznie słabszy rywal jest w stanie ugrać punkty faworytowi. Po rundzie jesiennej można wyróżnić swego rodzaju TOP4 rozgrywek, które tworzą Victoria Sulejówka, Mazovia Mińsk Mazowiecki, KS Czochyria i właśnie Wisła Płock. Z ligi wygłoli się niestety Orzeł Baniachoć, który zdecydowanie mógłby jeszcze wiosną namieszać w rozgrywkach. Jak na tę rundę zapaturuje się sztab sztoleniowcy?

- Celem na rundę wiosenną będzie na pewno ogrywanie tej naszej grupy młodych chłopaków i robienie z nimi progresu, by dawać sygnały, że chcą aspirować do pierwszego zespołu. Celem jest to, aby każdy mecz rozgrywać na swoich

warunkach i narzucać przeciwnikowi nasz styl gry, by to rywal musiał dopasowywać się do nas, a nie odwrotnie. W każdym meczu będziemy chcieli grać o zwycięstwo, a także o to, by nasza gra sprawiała radość. Zależy nam o bramki, żebyśmy, faworytów sytuacje bramkowe, żeby ciekawie nas się oglądało. Chcemy być dynamiczni w tej grze, grać ofensywnie, odważnie w bronienu. Nasz pomysł na grę jest bardzo wymagający dla zawodników pod kątem zarówno motorycznym, jak i techniczno-taktycznym, ale dzięki temu mogą się oni rozwijać. A taki jest cel główny naszej pracy. Cieszymy się również z rozgrywek pucharowych, bo to zawsze okazja, by napsuć łewi rywalom z poziomu trzeciej ligi. Długi okres za nami i nie możemy się już doczekać, aż nasz liga. Chłopaki są głodni gry o ligowe punkty, jesteśmy pozytywnie nastawieni do rundy. Coły ten okres, dzięki pracy na jesieni oraz rozpiskom na czas wolny, przeprowadziliśmy bez żadnych większych problemów. Było kilka chorób i to byłoby na tyle. Jeśli w lidze będziemy się prezentować tak, jak chociażby w grze z pienszym zespołem, to sprawimy dużo radości całemu środowisku Wisły Płock – podsumował Bartłomiej Kondrachi.

WISŁA II PŁOCK

Bramkarze: Oskar Klon, Filip Krasha.

Obroncy: Mateusz Kubiszewski, Artur Szymański, Grzegorz Wawrzyński, Marcin Włochowski, Kacper Wiśniewski, Marcel Wramba.

Pomocnicy: Kacper Błaszczewski, Kamil Dąbrowski, Brian Galach, Jeremiasz Góralczyk, Adam Janus, Dawid Krzyżaniński, Gieb Kuchto, Patryk Leszczyński, Szymon Leśniewski, Filip Łodziński, Jakub Łątha, Jakub Miałas, Paweł Miara, Dawid Szczepanek, Jakub Wiśniewski, Dawid Zięba.

Napastnicy: Jan Krwawczyński, Adrian Szczerowski.

Sztab sztoleniowcy: Bartłomiej Kondrachi (I trener), Damian Kijła (II trener), Adrian Piarhowski, Mateusz Lewandowski (asystent trenera), Olf Bierhowski (trener przygotowania motorycznego), Adrian Toharsti (trener bramkarzy), Krzysztof Kwasiarbsti (fizjoterapeuta), Paweł Krysiak, Jakub Malinowski (fizjoterapeuta).

Przybyli:

Dawid Krzyżaniński, Adrian Szczerowski (Wisła Płock), Jakub Łątha (Wisła II Płock), Filip Krasha (SSM Wisła Płock U-19), Mateusz Kubiszewski (SSM Wisła Płock U-18), Kacper Błaszczewski, Szymon Leśniewski (SSM Wisła Płock U-17), Jan Krwawczyński, Jakub Miałas, Jakub Miara (powroty po hontach), Brian Galach (powrót z wyp. Podlasie Białostocka hontużaj), Dawid Zięba (Lech Poznań), Marcel Wramba (wyp. WSP Wodzisław Śląski).

Ubyli:

Wojciech Mazurowski (Wisła Płock), Dominik Szczerowski (Wisła II Płock), Jakub Basiński, Bartosz Duda, Krystian Starzewski (SSM Wisła Płock U-19), Dominik Gedek (wyp. Pogon Grodzisk Mazowiecki), Damian Kacperki (wyp. Piastan Łowicz), Kacper Kondrachi (Stornil Olsztyn), Jakub Paciorek, Szymon Winiariewicz (bez klubu).

OKRES PRZYGOTOWAWCZY

Sporingi:

5:0 z Sołkolem Aleksandrów Łódzki (IV liga)
Szczerowski (Dąbrowski), Janus (Góralczyk), Kuchto (Luzu rz. h. Kuchto), Leszczyński (Dąbrowski), Kacperki (Miałas)
2:5 Legia II Warszawa (III liga)
Walczak (Kuchto), Szczerowski (Miałas)
2:3 Zawisza Bydgoszcz (III liga)
Szczerowski (Kuchto), Kacper (Szczerowski)
2:5 Widzewem II Łódź (Betcris IV liga)
Gono, Krzyżaniński
1:3 Jagiellonia II Białostok (III liga)
Szczerowski (Łodziński)
7:1 ze Spartą Brodnica (IV liga)
Janus 4 Łodziński, Dąbrowski, Góralczyk, Łątha, Zięba (Łodziński), Błaszczewski (Janus), F. Łodziński (Łątha)
2:3 Wisła Płock (PKO Bank Polski Elstrahlasy)
Kuchto, Szczerowski (Kuchto)
11:2 z Tuchowim Tuchowem (IV liga)
Spiczka (Chrupalka), J. Szymański, Setulski (Kuchto), Chrupalka (Hożej), Szczerowski 3 (Leszczyński, Janus, Miałas), Miałas 2 (Szczerowski), A. Szymański (Wawrzyński), Janus (Zięba).

Szereły:

8 – Szczerowski
5 – Janus
3 – Kuchto
2 – Miałas
1 – Leszczyński, Krzyżaniński, Zięba, Błaszczewski, Łodziński, A. Szymański, Walczak, Gono, Spiczka, Szymański, Setulski, Chrupalka, Kacperki.

Asystenci:

4 – Kuchto (H. w. h.)
3 – Dąbrowski, Miałas, Łodziński
2 – Góralczyk, Szczerowski, Łątha, Janus
1 – Wawrzyński, Zięba, Chrupalka, Hożej.



Michał Krynicki, Szymon Wadas, Adam Śmiechowksi i Bartłomiej Luśniewski to najlejni zawodnicy Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock, którzy zasłużyli na tytuły Młodzieżowców Miesiąca. Przed meczami z Pogonią Szczecin i Widzewem Łódź zawodnicy z roczników 2008, 2007, 2010 i 2006 zostali wyróżnieni do odbioru nagród z rąk prezesa klubu Tomasa Marca oraz przedstawiciela Galerii Damiana Fallorowskiego.

Drugi sezon z rzędu nasz klub regularnie nagradza najbardziej wyróżniających się zawodników akademii Wisły Płock. Wyboru dokonuje dyrektor do spraw szkolenia młodzieży Marek Brzozowski, w porozumieniu z trenerami Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock. Od września 2021 roku comiesięczny plebiscyt zyszał nową nazwę, gdyż jego tytułowym patronem został nasz waleczny partner. Kolejnymi młodymi piłkarzami, którzy zdobyli tytuł Młodzieżowców Miesiąca, zostali Michał Krynicki (listopad), Szymon Wadas (grudzień), Adam Śmiechowksi (styczeń) i Bartłomiej Luśniewski (lut).

Michał Krynicki urodził się 28 kwietnia 2008 roku, a do Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock przeszedł z Uczniowskiego Klubu Sportowego Młodzieżowego Domu Kultury Płock. W rundzie jesiennej występował w zespole ze swojego rocznika, notując wiele udanych występów w Centralnej Lidze Juniorów do lat piętnastu.

- Michał Krynicki to od wielu lat zawodnik naszej akademii. Chłopak, który cierpliwością polował i pracą konsekwentnie buduje swoją pozycję w drużynie i w akademii. W ostatniej rundzie był kluczową postacią w drużynie trenera Mateusza Lewandowskiego w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat piętnastu. Można powiedzieć, że był jednym z głównych kreaturów gry w swoim zespole. Niezwykle hołdremy w ofensywie i bardzo skuteczną w defensywie. Wyróżnia się białkową inteligencją oraz świetnie antycypuje zachowania przeciwnika. Patrząc na jego charakter, możemy być spokojni o jego dalszy rozwój — powiedział Marek Brzozowski, dyrektor do spraw szkolenia młodzieży Wisły Płock.



Urodzony 8 marca 2007 roku Szymon Wadas szeregi akademii Wisły Płock zasilił latem 2022 roku i trafił do nas z Akademii Piłki Nożnej Szkoły Mistrzostwa Sportowego Tychy. Jesienią grał w drużynie Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock do lat szesnastu i osiemnastu, będąc także zapraszany na zajęcia pierwszego drużyny Nałęczarzy, gdzie trenował pod okiem Macieja Siłkowskiego. W grudniu wystąpił także w sparingu zespołu do lat dziesiętnastu przeciwko Legii Warszawa. Teraz został przesunięty do występów Centralnej Ligi Juniorów do lat siedemnastu.

- Mega progres zrobiony przez to półroczcie, ostatnie miesiące. Duża świadomość tego, co robi, przez co trafił już na treningi pierwszego zespołu. Od stycznia jest w kadry zespołu do lat siedemnastu, gdzie będzie walczył o bronienie w Centralnej Lidze Juniorów. Na pewno jest to dla niego duży awans. Myślę, że to chłopiec z bardzo dużymi umiejętnościami. W przyszłości, jeśli będzie się tak rozwijał nadal, a mamy nadzieję, że jego ścieżka rozwoju jest bardzo dobra, na pewno i akademii, i klubu będą mieli z niego bardzo dużo pożytku — przyznał koordynator pionu bramkarskiego w naszej akademii Daniel Iwanowski. - Jest bardzo dobrze wyszkolony technicznie. Wprowadzamy nowe trendy treningowe. To, co robimy od "jedynki", przez wszystkie zespoły akademii, pionu szkolenia bramkarzy. Wszyscy bardzo szybko chwytały nowe zasady, nowe techniki. Mają wysokie umiejętności bramkarńskie, ale więdzą też, gdzie mają deficyty. Więdzą, gdzie i nad czym pracować. Sę świadomi tego, co muszą poprawić — dodał trener Daniel Iwanowski.

Adam Śmiechowksi przyszedł na świat 2 grudnia 2010 roku i jest naszym wychowankiem. Obecnie podstawowy bramkarz drużyny Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock do lat trzynastu, a w minionej rundzie pełnił także funkcję rezerwowego golkipera w starszym roczniku. Swoją dobrą postawą zapracował także na liczne powołania do reprezentacji Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej.

- Chłopak bardzo ambitny, bardzo dobry technicznie. Ostatnio cały czas powoływany do Kadry Mazowsza, czyli więdą jego bardzo dobrą pracę. Trenuje teraz w roczniku 2009, czyli w rok starszym od siebie. Mam nadzieję, że też jego warunki fizyczne, somatyczne nieślugo u niego podskoczą. Jest bardzo ambitnym zawodnikiem, na każdym treningu daje z siebie wszystko. Jaki najbardziej zasłużona nagroda i potężna motywacja, zarówno u Szymona Wadasa, jak i u niego, że bramkarz też może zdobyć nagrodę miesiąca poprzez swoją pracę na treningach, poprzez swoje mecze. Więdą u tych chłopaków bardzo duży progres, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni. Ja, Jacek Strzyżewski, dyrektor akademii, wszyscy trenerzy więdząmy tych chłopaków — to dzień, że z dnia na dzień robi progres i są świadomi tego, co robi. Mnie jest bardzo miło, że dwóch bramkarzy, miesiąc po miesiącu, dostaje nagrodę zawodnika miesiąca. Nie pozostanie innemu, jać dalej pracować — zakończył Daniel Iwanowski.



Bartłomiej Luśniewski urodził się 6 listopada 2006 roku w Płocku. Zawodnikiem Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock jest od początku sezonu 2019/2020, gdy przeszedł tu z juniorów Deltu Spółki. Jesienią występował w zespole ze swojego rocznika w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat siedemnastu, zdobywając przy tym nawet pięć bramek pod koniec rundy.

- Bartłomiej Luśniewski jest zawodnikiem naszej akademii już prawie cztery lata. To przykład chłopaka, który dzięki ciężkiej pracy oraz ogromnej siłowności i potężnej łapie po prostu rozwija swoje umiejętności na wielu płaszczyznach. Obecnie to czołowa postać w drużynie trenera Piotra Górnichiego, który przez ostatnie lata szlifował Bartha na świetnego defensora. Popularny Lesiński dysponuje świetnymi warunkami fizycznymi, a przy tym jest zawodnikiem sztywnym, z bardzo dobrą techniką użytkową. Bartek świetnie czuje się w działaniach ofensywnych. Z dużą swobodą operuje piłką. Ale, co najważniejsze na jego pozycji, jest niezwykle skuteczną w działaniach defensywnych. Kolejny atut to gra głową, z czego korzysta również w polu karnym przeciwnika, zdobywając sporo bramek. Już teraz można śmiało powiedzieć, że to kandydat na bardzo dobrego i nowoczesnie grającego stopera — powiedział na temat najświeższego laureata dyrektor Marek Brzozowski.

WYCHOWANEK BOHATEREM

FOTO: WŁODZIMIERZ SERAKOWSKI / ODRĘBY

Żeby przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz gościliśmy Widzewa na swoim terenie, musimy cofnąć się do 1 maja 2015 roku. Wówczas naprzeciwko siebie stanęły druga (Wisła) i ostatnia (Widzew) drużyna tabeli I. Ligi. Nafciarze w tamtym sezonie walczyli o powrót na najwyższy szczebel rozgrywkowy, natomiast Widzewiacy bronili się przed spadnięciem. Teraz już wiemy, że żadna z tych drużyn nie osiągnęła wówczas wyżej wymienionych celów.

Pierwszą groźną sytuacją stworzyli przyjeźdni w 6. minucie spotkania – lewą stroną przedał się Tomasz Lisowski i płaszczyzną odnalazł wbiegającego Konrada Wirszińskiego. Niepilnowany napastnik zdecydował się na strzał bez przyjęcia i wyraźnie przeniósł piłkę nad bramką. Niedługo później wysoki pressing Nafciarzy przyniósł obiecującą sytuację – po odbiorze Piotra Wlazło piłka trafiła do Dimitara Ilieva, ale ten przegrał pojedynkę sam na sam ze świetnie wychodzącym z bramki Maciejem Kraśkiewiczem. Bułgarstwi pomocnik brał również udział w kolejnej groźnej akcji. Tym razem jego uderzenie z piętnastego metra zostało zablokowane, ale futbolówka trafiła pod nogi Krzysztofa Janusa. Nie mając wiele czasu do namysłu, nasz strzyżkowiec oddał strzał z lewej nogi, niestety niedaleko obrotu słupa.

Kolejne minuty to opyczna przewaga gości, z której jednak niewiele wynikało. Graaczom w czerwonych strojach brachowało do dokładności, a na przedpolu z dłuższymi piłkami dobrze radził sobie Seweryn Klepkin. W międzyczasie strzał Cezarego Stefanicy z rzutu wolnego spokojnie wyłapał Kraśkiewicz, a po drugiej stronie boiska w ręce naszego bramkarza przymierzył Veljko Batrović. Z czasem okazje z gry stwarzały również Nafciarze, ale podobnie jak przeciwnikom, brachowali im nieco dokładności w decydujących momentach.

Na początku drugiej połowy przed dobrymi okazjami stanęli Dimitar Iliev i Piotr Darmochwał, jednak w obu wypadkach strzały z kilkumetrowej odległości nie trafiły do bramki Widzewa. Niedługo później wysoko piłkę odebrał rozpędzony Janusz, który następnie wpadł w pole karne i szukał podaniem Piotra Ruszki – niestety nieskutecznie. Za to już w 57. minucie Janus świetnie obskoczył Jacha Góralskiego, który z ostrego kąta poonał wreszcie Kraśkiewicza, dokumentując bramką wyraźną przewagę gospodarzy. Również kolejne minuty należały do naszych zawodników, którzy praktycznie nie wyszczalali łodzi z własnej połowy. Na tym etapie meczu jedynie ich przebiegiem był rzut wolny z obłocy narożnika

poła harnego, przy którym pewną interwencję zanotował Klepkin. Niestety dla nas, w pewnym momencie w szeregach Widzewa coś drgnęło i o ile nasz golipper dobrym wyjściem do długiej piłki przedzielił Kósuła (Kimura, to w 79. minucie był już bezradny, kiedy dobre dośrodkowanie Lisowskiego wytorzystał głową Wirsziński).

Jako, że miejscowi nie zamierzali zadowolić się jednym punktem, w ostatnich dziesięciu minutach akcja jeszcze bardziej przypleszyła. Po podaniu Janusa i strzale wprowadzonego nieco wcześniej Marcina Krzywickiego ponownie na wyższym umiejętności musiał się wspiąć Kraśkiewicz. Już za chwilę rosy napastnik ponownie znalazł się w dogodnej sytuacji, ale tym razem w ostatniej chwili piłkę z nogi „zdział” mu Kystian Nowak, a po rzucie rożnym niecelnie główkował Wlazło. I to właśnie obecny pomocnik Stali Mielec dołdany prostopadym podaniem znalazł w 86. minucie wprowadzonego chwilę wcześniej Dawida Jabłońskiego. 20-letni wówczas wychowanek Wisły Płock wpadł w pole karne i z zimną krewią posłał piłkę po ziemi obrotu próbującego interweniować Kraśkiewicza, zdobywając swoją pierwszą (i jak się później okazało – jedyną) bramkę dla pierwszego zespołu Nafciarzy i po pełnym spontanicznej radości biegu w kierunku zgromadzonych na trybunie wschodniej kibiców, uonął w objęciach hulegów. Do końca spotkania żadna ze stron nie stworzyła sobie już klarownej sytuacji, a więc trzy punkty zostały tego dnia w Plocie.

I Liga 2014/15, 28. kolejka
Wisła Płock – Widzew Łódź 2:1 (0:0)
Góralski 57', Jabłoński 86' – Wirsziński 79'

Marta Hudko

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASY

	DRUŻYNA	MECZE	PKT
1	 RAKÓW CZĘSTOCHOWA	23	55
2	 LEGIA WARSZAWA	23	46
3	 LECH POZNAŃ	23	39
4	 POGOŃ SZCZECIN	23	36
5	 WIDZEW ŁÓDŹ	23	36
6	 CRACOVIA	23	33
7	 WARTA POZNAŃ	23	33
8	 RADOMIAK RADOM	23	32
9	 WISŁA PŁOCK	23	31
10	 STAL MIELEC	23	29
11	 ŚLĄSK WROCŁAW	23	29
12	 ZAGŁĘBIE LUBIN	23	29
13	 PIAST GLIWICE	23	26
14	 JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	23	25
15	 GÓRNIK ZABRZE	23	25
16	 KORONA KIELCE	23	23
17	 LECHIA GDAŃSK	23	22
18	 MIEDŹ LEGNICA	23	19